

Sygn. akt II K 805/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 lipca 2014 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Migoń - Karwowska

Protokolant: Bożena Cybin

po rozpoznaniu w dniach 30.10.2013r., 06.02.2014r., 19.03.2014r., 12.05.2014r., 27.06.2014r.

s p r a w y : **A. D.**

syna A. i E. zd. K.

urodzonego w dniu (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 31 grudnia 2012 r. ok. godz. 21.30 w S. na ul. (...), na drodze prowadzącej do ośrodka (...), w woj. (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) (TAXI) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że, podjął na ulicy niebezpieczne manewry, nie zwracając należytej ostrożności na znajdujących się w pobliżu pojazdu pieszych, potracił stojącego obok samochodu K. R., przejeżdżając mu przednim kołem pojazdu po stopie lewej nogi, wskutek czego K. R. doznał złamania kości przyśrodkowej lewej bez przemieszczenia, skutkujących naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

to jest o czyn z art. 177 § 1 k.k.:

I. Uznaje oskarżonego **A. D.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego K. R. w kwocie 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 120 złotych.

Sygn. akt II K 805/13

UZASADNIENIE

A. D. jest kierowcą, zatrudnionym w korporacji (...). W dniu 31 grudnia 2012 roku około godziny 21.00 A. D., realizując zlecenie przekazane przez dyspozytorkę korporacji, udał się swoim samochodem marki V. (...) nr rej. (...) pod Ośrodek (...) w S.. Spod tego Ośrodka oskarżony zabrał dziesięcioro pasażerów, wśród których byli A. R. i K. R., A. M. i S. G., P. M. i Ł. M. oraz cztery nieustalone osoby. Wszyscy pasażerowie zamówili kurs do Ośrodka (...) w S., gdzie odbywał się

bał sylwestrowy. Po dojechaniu na ulicę (...), przed Ośrodek (...), pasażerowie samochodu opuścili pojazd, przy czym między oskarżonym a A. R. doszło do konfliktu związanego z rozliczeniem kursu. Wówczas A. D. ruszył samochodem w kierunku A. R., a następnie gwałtownie zahamował. A. R. widząc ruszającego w jej stronę oskarżonego odskoczyła. Wtedy do pojazdu A. D. od strony pasażera podszedł K. R., krzycząc na niego w związku z takim zachowaniem. A. D. zaczął wykonywać manewr cofania, po czym ruszył w kierunku K. R., a następnie zahamował. K. R. widząc to odskoczył, postanawiając obejść samochód i podejść do A. D. od strony kierowcy. Wówczas A. D. ponownie wycofał pojazd, a następnie ruszył nim w kierunku K. R., doprowadzając do jego potrącenia i przejeżdżając mu przednim kołem pojazdu po stopie lewej nogi. Na skutek uderzenia K. R. upadł, a następnie wstał, podbiegł do samochodu A. D. i otworzył drzwi od strony kierowcy. Natomiast A. D. odjechał z miejsca zdarzenia.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. D. k. 59, 172-173, zeznania świadków: K. R. k. 7-9, 173-174, A. R. k. 14-15, 107-108, 174-176, W. C. k. 78, 226, M. F. k. 81, 225, S. G. k. 102-103, 176-177, A. M. k. 104, 177-178, M. W. k. 98, 271, K. M. k. 224, P. M. k. 25 w aktach II Ko 580/14, protokół zatrzymania rzeczy k. 11-13, protokół oględzin samochodu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 24-40, protokół oględzin buta wraz z dokumentacją fotograficzną k. 70-74, odpis notatnika służbowego M. W. k. 189-191

W wyniku wypadku K. R. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości przyśrodkowej lewej bez przemieszczenia, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni.

dowód: opinia sądowno – lekarska k. 49, dokumentacja lekarska k. 50-53

Oskarżony A. D. nie był uprzednio karany sądownie. Oskarżony jest stanu wolnego, jest ojcem 2 dzieci w wieku 2 i 6 lat. Oskarżony posiada wykształcenie wyższe, zawód administratywista, prowadzi działalność gospodarczą jako kierowca taksówki i osiąga z tego tytułu dochód w wysokości 1000 zł. Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 172, dane o karalności k. 208

Oskarżony A. D. w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, iż wykonywał usługę taxi, zleconą przez dyspozytorkę jego korporacji (...), przewożąc na ulicę (...) w S.co najmniej 8 osób, zabierając je spod ośrodka (...), przy ul. (...). Według relacji oskarżonego po dojechaniu na miejsce pasażerowie opuścili pojazd, zaś on za wykonanie usługi poprosił o uiszczenie kwoty 30 złotych. Jedna dziewczyna przez otwartą szybę w drzwiach od strony pasażera podała mu banknot 100 złotych, zaś on wydał jej 70 złotych. W tym momencie ta dziewczyna zarzuciła mu, że pobrał już jakąś kwotę od innych pasażerów i zaczęła go wyzywać od złodziei. Próbował wyjaśnić tej kobiecie, aby rozliczyła się z pozostałą grupą osób. W tym momencie przez otwartą szybę do wnętrza samochodu wskoczył połową swego ciała mężczyzna i zaczął szarpać go za kurtkę, wyzywał wulgarnymi słowami oraz groził mu pobiciem i spalaniem samochodu. Wówczas, jak podał oskarżony, wycofał pojazd chcąc odjechać. W tym momencie napastnik obiegł samochód z przodu, otworzył drzwi kierowcy i próbował go wyciągnąć z pojazdu. Kiedy wycofywał napastnik upadł. Próbował zamknąć drzwi, lecz okazało się, że zostały wyłamane. Odjeżdżając widział leżącego napastnika na tafli lodu. Przerażony zajściem i obawiając się linczu ze strony pozostałych osób odjechał z miejsca zdarzenia. Pojechał na postój taksówek i opowiedział o zajściu kolegom. Po kilku minutach skontaktowała się z nim telefonicznie dyspozytorka i poprosiła, aby wrócił na miejsce zdarzenia. On odmówił, stwierdzając, że uniknął pobicia lub utraty życia i boi się tam pojechać. Oskarżony podał też, iż nie zawiadomił o zdarzeniu policji ponieważ bał się zemsty. Oświadczył także, że nie odczuł jakiegokolwiek potrącenia i wydaje mu się, że mężczyzna doznał obrażeń ciała na skutek przewrócenia się na tafli lodu.

Słuchany w toku rozprawy oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Ponadto podał on, iż w samochodzie miał włączony bieg wsteczny i powoli zaczął odjeżdżać, przy czym upewniał się, czy z tyłu pojazdu nic się nie znajduje. Wtedy poszkodowany dość szybko podbiegł do samochodu od strony kierowcy. W momencie, kiedy pojazd się toczył pokrzywdzony otworzył jego drzwi przednie. Te drzwi mogły pociągnąć poszkodowanego. Drzwi w tym momencie też zostały wyłamane. Mimo tego cały czas cofał. Poszkodowany świadomie chciał wtargnąć do już poruszającego się pojazdu. Oskarżony podał, że

odjechał, przy czym odjeżdżał cały czas do tyłu. Nie było możliwości, aby pojechać do przodu, gdyż znajdowali się tam ludzie, stały samochody. Pokrzywdzony upadł zaraz po tym, jak zostały wyłamane drzwi, on zaś odjechał z otwartymi drzwiami. Poszkodowany upadł całkowicie przed samochodem i oskarżony nie musiał omijać go, ponieważ pokrzywdzony znajdował się przed samochodem tzn. przed przednią lewą częścią jego samochodu. Oskarżony stwierdził też, że stopień agresji, którą wykazywał pokrzywdzony wyraźnie wskazywał, że był pod wpływem jakichś środków. Pokrzywdzony był bardzo agresywny, dynamiczny, miał dużo energii w sobie.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 58-60, 172-173, 272.

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, poddany przez Sąd gruntownej i wszechstronnej analizie, stworzył niepodważalną podstawę do stwierdzenia sprawstwa, jak i winy oskarżonego A. D. w zakresie zarzucanego mu czynu.

Analizując wyjaśnienia A. D. Sąd dał im wiarę jedynie w tym zakresie, w jakim oskarżony przyznał, iż wykonywał usługę transportową, przewożąc pasażerów spod Ośrodka (...) do Ośrodka (...). Takie wyjaśnienia oskarżonego potwierdzają bowiem zeznania świadków K. R., A. R., S. G., A. M., W. C. i M. F.. Bezsporne jest także w świetle wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań A. R., iż między tymi osobami doszło do konfliktu związanego z rozliczeniem kursu. Za nieprawdziwe natomiast uznał Sąd pozostałe wyjaśnienia oskarżonego, w których opisywał zachowanie K. R., polegające na wskakiwaniu przez niego do samochodu, otwieraniu drzwi podczas wykonywania przez kierującego manewru cofania, przedstawiał swoje zachowanie podczas zdarzenia jako sprowadzające się do wykonania manewru cofania i odjechania z tego miejsca z obawy przed agresją znajdujących się tam osób, a przede wszystkim temu, iż nie potrącił K. R. i to sam pokrzywdzony przewrócił na tafli lodu, znajdującej się na chodniku. Oceniając te wyjaśnienia Sąd uznał, iż w świetle zeznań K. R., A. R., S. G. i A. M. są one absolutnie niewiarygodne. Zeznania wskazanych wyżej świadków są logiczne, spójne i konsekwentne, a także nie zawierają między sobą istotnych sprzeczności. Pokrzywdzony K. R. i jego dziewczyna A. R. podali wszystkie okoliczności zaistniałego zdarzenia, zaś ich relacje, zdaniem Sądu, zasługują na przyznanie im przymiotu wiarygodności. O szczerości relacji świadków przekonuje też okoliczność, iż nie ukrywali oni swojego niewłaściwego zachowania polegającego na wypowiedaniu wulgarnych słów. A. R. wręcz własnoręcznie w toku przesłuchania przytoczyła, w jaki sposób zwróciła się do oskarżonego. Ponadto zeznania tych świadków korespondują z relacją przedstawioną przez S. G.. Również ten świadek potwierdził fakt wykonywania przez oskarżonego manewrów cofania, ruszania do przodu i gwałtownego hamowania, przy czym nie był w stanie kategorycznie podać ile w sumie takich manewrów oskarżony wykonał. Okoliczność ta jednak nie podważa wiarygodności relacji świadka, lecz przeciwnie upewnia Sąd o szczerości zeznań S. G.. Świadczy to o tym, iż pokrzywdzony nie uzgadniał z żadnym ze świadków korzystnej dla siebie wersji zdarzenia. Tak samo ocenił też Sąd zeznania A. M., która wprawdzie, jak przyznała, samego momentu potrącenia pokrzywdzonego nie widziała, jednakże widziała wcześniejsze zachowanie oskarżonego, tj. jak gwałtownie ruszył do przodu, jej zdaniem, chcąc nastraszyć K. R..

O prawdziwości relacji zeznań K. R., A. R., S. G. i A. M. świadczy też dowód z opinii sądowno – lekarskiej sporządzonej przez biegłego L. K.. Z treści tej opinii wynika, iż obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać w podanym przez niego czasie i okolicznościach, a nadto, iż naruszają one czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Sąd przyznał walor pełnej wiarygodności tejże opinii. Zdaniem Sądu opinia ta jest miarodajna, pełna i spójna, sporządzona została w sposób profesjonalny, jasny, wewnętrznie niesprzeczny oraz naukowo i logicznie uzasadniony. Dokonane przez biegłego oceny oraz wyprowadzone wnioski są, w ocenie Sądu, zgodne z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniami wiedzy, jak również uzasadnione w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Godziło się też zauważyć, iż w toku postępowania został zabezpieczony lewy półbut, który K. R. posiadał na sobie w chwili wypadku. Wygląd tego buta także potwierdza wersję podaną przez wskazanych wyżej świadków o potrąceniu pokrzywdzonego przez oskarżonego i przejechaniu mu po lewej stopie. Takie ślady na obuwiu oraz takiego rodzaju uszkodzenia nie powstałyby, gdyby pokrzywdzony po prostu przewrócił się, o czym próbował przekonać Sąd A. D..

Wersji zdarzenia przedstawionej przez oskarżonego przeczy też kategorycznie dowód z wiadomości tekstowej (sms), przesłanej w dniu 4 stycznia 2013 roku na numer telefonu A. R., w której A. D. napisał: „tytułem odszkodowania, w celu polubownego zakończenia sporu jestem skłonny zapłacić panu kwotę 2500,00 zł. Niestety większą kwotą nie dysponuję. Jeszcze raz przepraszam” (k.272). Treść tej wiadomości ewidentnie świadczy o tym, iż A. D. czuł się winny zaistniejącej sytuacji, dążył do polubownego załatwienia sprawy, a także przepraszał za swoje zachowanie. Gdyby oskarżony w istocie został napadnięty przez K. R., bał się go, a także gdyby pokrzywdzony dokonał uszkodzenia drzwi jego pojazdu to przecież nie przepraszałby takiej osoby i nie proponowałby mu uiszczenia na jego rzecz pieniędzy. W tym miejscu zauważyć należy, iż gdy rzeczywiście oskarżony został napadnięty przez K. R., pokrzywdzony groziłby mu popełnieniem na jego szkodę przestępstwa, a nadto uszkodziłby mu drzwi samochodu to przecież naturalnym jest zgłoszenie tego na Policji. Sam oskarżony twierdził, że bał się pokrzywdzonego i znajdujących się na terenie ośrodka (...) osób. Skoro tak, to tym bardziej logiczne byłoby zawiadomienie o tych zachowaniach funkcjonariuszy policji. Zupełnie nieprzekonujące są, zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonego tłumaczące dlaczego nie zgłosił tych faktów na Policji. Oskarżony może bronić się w każdy sposób, jednakże to do Sądu należy ocena, czy jego wyjaśnienia są prawdziwe, czy też stanowią tylko linię obrony. Zdaniem Sądu, ocena wyjaśnień oskarżonego A. D. prowadzi do wniosku, iż stanowią one wyłącznie wyraz przyjętej przez niego, niewiarygodnej i nieskutecznej linii obrony, stworzonej na potrzeby toczącego się postępowania.

Jako prawdziwe ocenił też Sąd zeznania świadka P. M., która potwierdziła fakt przejazdu taksówką na bal sylwestrowy. Sąd nie poczynił jednak w oparciu o jej zeznania ustaleń dotyczących przebiegu zdarzenia po dojechaniu na miejsce, gdyż P. M. podała, iż razem ze swoim chłopakiem Ł. M. wysiedli z taksówki jako pierwsi i poszli na zabawę.

Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadka Ł. M., który zaprzeczył, aby jechał na bal sylwestrowy taksówką i twierdził, że na zabawę szedł pieszo. Zeznania takie są sprzeczne z ocenionymi wyżej jako prawdziwe zeznaniami P. M., K. R., A. R., S. G. i A. M., którzy kategorycznie stwierdzili, że wszyscy jechali na taksówką.

Jako prawdziwe z kolei Sąd ocenił zeznania M. W. i K. M.. Świadców ci są funkcjonariuszami policji, osobami obcymi dla obu stron postępowania i nie mają żadnego interesu w promowaniu niekorzystnej dla którejś z nich wersji zdarzenia. Podkreślić przy tym należy, iż osoby te wprawdzie nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, zaś swoją wiedzę o nim uzyskiwały od pokrzywdzonego i jego dziewczyny, to jednak świadkowie ci widzieli pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu i potwierdzili posiadanie przez niego obrażeń. K. M. zeznał też, że widział na spodniach pokrzywdzonego i bucie błoto.

Jako wiarygodne uznał Sąd w zeznania świadków S. K., R. G. i M. Ł.. Osoby te jednak nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, dowiedziały się o nim od oskarżonego i w istocie nie posiadały żadnej wiedzy na temat przebiegu zajścia.

Nie budziła wątpliwości Sądu wiarygodność zeznań złożonych przez W. C. i M. F.. Osoby te w dniu 31 grudnia 2012 r. pełniły dyżur jako dyspozytorki (...) i potwierdziły fakt wykonania kursu przez oskarżonego między ośrodkami (...) i (...) w S., czemu oskarżony nie przeczył, a także podały okoliczności uzyskania informacji o zajściu, do jakiego doszło przed ośrodkiem (...).

Nie dał natomiast wiary Sąd natomiast zeznaniom K. Z.. Wersji podanej przez K. Z. przeczą bowiem uznane przez Sąd za wiarygodne zeznania K. R., A. R., S. G. i A. M.. Podkreślić w tym miejscu należy, iż K. Z. jest koleżanką oskarżonego, chodzili razem do szkoły, razem pracowali, utrzymują kontakty towarzyskie, odwiedzając się. Niewątpliwie zatem jest ona zainteresowana w przedstawieniu korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia. Zauważyć przy tym trzeba, że treść zeznań K. Z. jest prawie identyczna z wyjaśnieniami oskarżonego. Okoliczność ta świadczy o tym, iż wersja przedstawiona przez świadka mogła być wcześniej przygotowana i uzgodniona z oskarżonym. Godziło się w tym miejscu zauważyć, iż K. Z. w taki sam sposób jak oskarżony opisała nawet warunki atmosferyczne, panujące wówczas: „Tego dnia była mokra jezdnia, był śnieg i lód. Chodniki były nieodśnieżone” (k.225), co zdaniem Sądu miało prowadzić do uznania, że pokrzywdzony sam przewrócił się na lodzie. Tymczasem nawet zupełnie obca dla pokrzywdzonego i jego dziewczyny, nieznaną im z imienia, nazwiska i adresu, i której dane ustalił dopiero Sąd w toku

postępowania jurysdykcyjnego, P. M., zeznała, że nie było opadów deszczu i śniegu, a wręcz było mało śniegu. Ta okoliczność dodatkowo przekonuje Sąd o niewiarygodności zeznań K. Z..

Nie budzi natomiast wątpliwości co do swojej wiarygodności pozostały materiał dowodowy w postaci notatek urzędowych, protokołu zatrzymania rzeczy, protokołu oględzin samochodu wraz z dokumentacją fotograficzną, protokołu oględzin buta wraz z dokumentacją fotograficzną, protokołu eksperymentu procesowego, odpisów notatników służbowych, dokumentacji lekarskiej oraz danych o karalności, treści których nie podważała żadna ze stron postępowania i których nie sposób kwestionować.

Konkludując należy stwierdzić, iż kompleksowa ocena całości materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, dokonana w świetle zasad doświadczenia życiowego, zdaniem Sądu pozwoliła na niewątpliwe stwierdzenie sprawstwa oskarżonego A. D..

Oskarżony umyślnie naruszył swoim zachowaniem zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie bowiem do art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. ustawy Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 z późn. zm.) uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Wszystkie powyższe uwagi odnoszą się do zachowania oskarżonego A. D.. Przystąpienie przez niego do wykonania niebezpiecznych manewrów w postaci cofania, ruszania do przodu i gwałtownego hamowania bez wątplenia było bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż oskarżony A. D. w dniu 31 grudnia 2012 roku około godz. 21.30 w S. na ul. (...), na drodze prowadzącej do ośrodka (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) (TAXI) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że, podjął na ulicy niebezpieczne manewry, nie zwracając należytej ostrożności na znajdujących się w pobliżu pojazdu pieszych, potracił stojącego obok samochodu K. R., przejeżdżając mu przednim kołem pojazdu po stopie lewej nogi, wskutek czego K. R. doznał złamania kości przyśrodkowej lewej bez przemieszczenia, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., czym dopuścił się występku z art. 177 § 1 k.k.

Przepis art. 177 § 1 k.k. stanowi, iż podlega odpowiedzialności karnej osoba, która naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k., co miało miejsce w przypadku zachowania oskarżonego. Ponadto występku, którego popełnienie przypisał Sąd oskarżonemu zagrożony jest karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary, określone w art. 53 k.k., a więc stopień zawinienia oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości czynu, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd uwzględnił całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych popełnionego przez niego przestępstwa, a zwłaszcza charakter czynu. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd przede wszystkim baczyl, aby była ona dostosowana do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu. Stopień zawinienia oskarżonego należało bowiem uznać za znaczny. Oskarżony, co należy podkreślić, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponadto jego zachowanie naruszyło dobra prawne, które ze względu na obserwowany od wielu lat poważny wzrost przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, są szczególnie chronione. Sąd wyrokując w przedmiocie kary uwzględnił jako okoliczności łagodzące uprzednią niekaralność oskarżonego oraz to, że niedługo po zdarzeniu przeprosił on pokrzywdzonego, a także próbował zrekompensować mu szkodę, przy czym do zawarcia ugody nie doszło wobec braku akceptacji proponowanej przez oskarżonego kwoty zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu zaspokojeniu celów kary nie sprzeciwia się jednak orzeczenie wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata. Sąd uznał, iż w stosunku do oskarżonego

zachodzą okoliczności pozwalające na zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary. Bezwzględne pozbawienie wolności traktować bowiem należy jako środek ostateczny. W wielu wypadkach wystarczy sam fakt skazania i groźba wykonania kary oraz poddanie sprawcy próbie. Taka sytuacja aktualizuje się w stosunku do oskarżonego A. D.. Oskarżony jest osobą nie karaną, nigdy nie pozostawał w konflikcie z prawem, zatem 2-letni okres próby winien być wystarczający dla weryfikacji pozytywnej prognozy postawionej oskarżonemu.

Mając na względzie fakt, iż pokrzywdzony K. R. doznał w następstwie czynu oskarżonego uszczerbku na zdrowiu, który spowodował konieczność jego leczenia, a co jest z tym związane także czasowej niezdolności do pracy, Sąd uznał za zasadne zasądzenie od oskarżonego na jego rzecz nawiazki na podstawie art. 46 § 2 k.k. Ustalając wysokość tegoż środka na kwotę 2.500 złotych Sąd z jednej strony miał na względzie cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie poniósł K. R., zaś z drugiej strony nie tracił z pola widzenia charakteru tegoż środka karnego. Środek ten winien być bowiem odpowiedni do winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu a także spełnić swoje role w zakresie oddziaływania na oskarżonego oraz kształtowania prawidłowych postaw społecznych. Mając na względzie te przesłanki, a także możliwości zarobkowe oskarżonego jako odpowiednią wysokość nawiazki Sąd przyjął zatem kwotę 2.500 złotych.

Sąd nie podzielił natomiast poglądu oskarżyciela publicznego o konieczności orzeczenia wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Z treści art. 42 § 1 k.k. wynika, iż orzeczenie tego środka karnego jest fakultatywne, nie zaś obligatoryjne. W okolicznościach przedmiotowej sprawy zdaniem Sądu orzeczenie wobec A. D. tego środka karnego sprawiałoby, iż orzeczona wobec niego kara byłaby niewspółmiernie surowa, niedostosowana do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości jego czynu. Oskarżony wprawdzie umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jednak naruszenie to nie było szczególnie rażące. Należy też podkreślić, iż oskarżony jest osobą niekaraną sędownie. Nadto wykonuje on zawód kierowcy, prowadzi działalność gospodarczą, świadcząc usługi transportowe, jako kierowca taxi. Nie można również zapominać, że oskarżony posiada na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci. Orzeczenie wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów pozbawi zatem oskarżonego źródła utrzymania, w tym także narazi jego dzieci na niemożność zaspokojenia potrzeb życiowych. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd nie orzekł wobec oskarżonego wnioskowanego środka karnego.

Zdaniem Sądu orzeczona wobec A. D. kara stanowić będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwość, adekwatną do stopnia jego zawinienia i stopnia szkodliwości społecznej czynu. Orzeczona kara winna spełnić swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego, jak i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Orzeczenie o obciążeniu oskarżonego kosztami sądowymi oraz opłatą zapadło na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, wobec faktu, iż A. D. posiada stałe miesięczne dochody i jest w stanie w/w należności sądowe uiścić.